№ 79. Rok X. SOSNOWIEC — niedziela 6 kwietnia 1919 roku. Cena numeru 20 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2,50. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7,50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 30.00 — półrocznie m. 15.00—kwartalnie m. 7.50—miesięcznie m. 2.50 z przesyłką pocztową 2 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 20 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Rozporządzenie

ministra spraw wewnętrznych o wprowadzeniu stanu wyjątkowego.

Rada ministrów postanowiła w d. 1-ym kwietnia r. b. na mocy art. 1 go dekretu naczelnika państwa z d. 2 go stycznia 1919 roku wprowadzić na czas trzech miesięcy stan wyjątkowy na całym obszarze b. Królestwa Kongresowego.

Z chwilą ogłoszenia stanu wyjątkowego szczególne pełnomocnictwo, wymienione w art. 2-im dekretu, otrzymuje minister spraw wewnętrznych.

Na tej podstawie zarządzam niniejszym aż do odwołania, co następuje:

1) Wszelkie zgromadzenia pod gołym niebem i wszelkie pochody uliczne są bezwzględnie wzbronione; w razie pojawienia się będą rozpraszane przy pomocy siły zbrojnej.

2) Wszelkie zebrania w zamkniętych pomieszczeniach są dozwolone z warunkiem, że na 48 godzin przed rozpoczęciem zgłoszone będą w biurze komisarjatu rządowego przez trzech zwołujących, którzy są osobiście odpowiedzialni za spokojny przebieg zebrania lub zamknięcie tegoż z chwilą, gdy zgromadzenie przybierze charakter, zagrażający bezpieczeństwu publicznemu.

3) Restauracje, kawiarnie i t. p. zakłady mogą być otwarte najdłużej do godziny 11-ej wieczorem.

Przedstawienia w teatrach, kinematografach i t. p. mają być ukończone najpóźniej już o godzinie 11-ej wieczorem.

Winni przekroczenia przepisów powyższych, ulegną w drodze administracyjnej zamknięciu w więzieniu do trzech miesięcy lub grzywnie do 3,000 marek z zamianą w razie niewypłacalności na areszt do trzech miesięcy.

Rozporządzenie niniejsze otrzymuje natychmiast moc obowiązującą.

Dalsze rozporządzenia i zarządzenia, wynikające ze stanu wyjątkowego w granicach, przewidzianych przez dekret z d. 2 go stycznia 1919 roku, wydane zostaną w poszczególnych powiatach przez komisarzy rządowych, których do tego upełnomocni minister spraw wewnętrznych.

Nasze sprawy.

Państwo czy dom obłąkanych?

Ogłoszenie stanu wyjątkowego na terenie dawnej Kongresówki przyjmie niewątpliwie cały zdrowy ogół polski jako nieuniknioną konieczność.

Bezsprzecznie, iż z punktu widzenia prawno-politycznego jest to ostateczność, do której rząd — po głębokim, wszechstronnym rozpatrzeniu motywów — przystępuje.

Ograniczanie praw osobistych własnych współobywateli jest rzeczą nad wyraz ciężką i poważną, zwłaszcza w Polsce, gdzie wolność jednostki jest w nader szerokim zakresie stosowaną. Mimo to, są chwile, w których najbardziej liberalny rząd musi uciekać się do takich argumentów.

Ponieważ zarządzenie powyższe dotyka w znacznej mierze Zagłębie, pożądaną jest rzeczą, aby miejscowa opinja wypowiedziała się jasno w tej materji.

Sprawa przedstawia się wyraźnie: Polska jest w stadjum organizowania się, a zarazem prowadzi śmiertelną walkę o swój byt — na kilku frontach. Nie jest to walka zaborcza, lecz obronna.

Jako od nowa budujące się państwo, nie ma i nie może mieć jeszcze Polska skończonej, doskonałej struktury administracyjnej. Są to rzeczy, o których wie każdy analfabeta polityczny. Każdy więc, kto rozbija w takim momencie jedność narodu, każdy, kto usiłuje niszczyć pojedyncze więźby budowy państwowej — jest zdrajcą stanu i jako takiego należy go traktować.

Górnik-komunista, który z powodów natury politycznej strajkuje obecnie, jest taki samo dezerterem, jak żołnierz na froncie, opuszczający swą placówkę.

Państwo potrzebuje węgla, kolei, fabryk, związanych z wojną, chleba; górnik, robotnik, kolejarz i rolnik pracują na tyłach tak samo dla Ojczyzny, jak i piechur w okopach.

Za nieposłuszeństwo, zdradę, rozmyślny sabotaż, tu i tam — sąd doraźny.

Wojna jest wojną.

Kiedy idzie o życie i byt państwa i narodu — nie można się bawić w sentymenty w stosunku do zbrodniarzy-obłąkańców.

Za to właśnie giną na froncie nasi bracia, abyś mógł jeden z drugim, rodzimy bolszewiku, swobodnie myśleć i uczyć się po polsku.

Słyszymy często z ust lewicy, iż lwią część winy roznoszenia zarazy bolszewickiej ponoszą agitatorzy o których sami górnicy mówią, że ich tumanią.

Jest to prawdą, mimo, iż nie słyszeliśmy dotychczas o wypadku, aby górnicy w Zagłębiu, wiedzący, iż są tumanieni, unieszkodliwili jakiego agitatora. Chodzą sobie oni spokojnie w jasny dzień.

Musi więc państwo za nich to uczynić.

Tu niema innego wyjścia: albo bolszewicy pokonają nas, albo my ich. Gdyby doszli na chwilę do władzy wyznawcy „idealisty" Lenina, zobaczyłaby masa robociarzy w Zagłębiu istotną wolność, stosowaną za pomocą szubienic, masowych mordów i orgji wszelakich łajdactw.

Jest rzeczą bolesną i ostateczną walczyć z własnym bratem. Ale jeszcze gorszą rzeczą jest—bić własną Ojczyznę.

Wobec notorycznych zbrodniarzy winno się stosować argument, który jedynie rozumieją, t. j. kula w łeb.

Wstyd i hańba, aby w chwili śmiertelnego zmagania się narodu, aby w chwili, kiedy górnicy cieszyńscy głodem przymierają z pobudek patrjotycznych, bolszewicy w Zagłębiu własnymi rękami burzyli fundamenty Ojczyzny!

Ale prawda — oni przecież nie chcą mieć Ojczyzny. A ponieważ olbrzymia większość narodu chce ją mieć, walka więc nieuniknioną.

Niechże się jednak przedtym zastanowią głęboko miejscowi bolszewicy, czy gra warta świeczki dla niewykonalnego, zbrodniczego absurdu, i czy nie odgrywają tu roli nakręconych pajaców, które puszcza w ruch wraży, obcy reżyser „pour le roi de Prusse“. —

Jesteśmy pierwsi za tym, a z nami i cała uczciwa opinja, że w nowej Polsce niema miejsca na jakiekolwiek przywileje, z wyjątkiem przywileju pracy.

Do ostatniego tchu bronić będziemy upośledzonych dotychczas klas pracujących przed wyzyskiem.

Musimy być wszyscy równymi w sprawach i obowiązkach.

Jednak bolszewizm nie prowadzi do istotnej demokratyzacji, a stwarza tylko najokropniejszą tyranję urzędników, która rozbija w gruzy owoce kultury i cywilizacji, a z masy robotników robi bezwolne, nieszczęsne, narzędzie swych carsko-autokratycznych zamierzeń.

Komuniści z Zagłębia powinni się zastanowić, czy warto nadstawiać łba za czerwonego cara.

Jeśli komuniści nie chcieli brać udziału do sejmu, opartym na najbardziej demokratycznych wyborach; jeśli zohydzają sejm, przedstawiciela narodu; jeśli działają na szkodę państwa zapomocą zbrodniczej agitacji, — państwo, które przecież wytęża wszystkie siły w kierunku ulżenia doli tym, za których „wyzwolenie“ walczą jakoby bolszewicy, — to są oni albo zbrodniarzami, albo szaleńcami.

W jednym i drugim wypadku należy ich unieszkodliwić.

Byłoby tylko rzeczą pożądaną, aby karano nie ślepy miecz, lecz rękę, mimo wszystko bowiem, trudno jest nam uwierzyć, aby polski górnik czy robotnik był z umysłu zbrodniarzem. Jest tylko obłąkanym.

Państwo jednakże nie może być domem warjatów. A że kuracja w warunkach, stwarzanych przez bolszewików, może słono kosztować, będzie to już winą ich samych.

Ajaks.

Oryginalny projekt
o powszechnej służbie państwowej kobiet.

W wychodzącym w Lublinie „Przeglądzie Kobiecym“ znajdujemy artykuł p. Heleny Czysingerówny, znanej działaczki społecznej z Warszawy, która proponuje, aby w zamian za udzielenie kobietom praw politycznych zaprowadzić w państwie polskim powszechną pomocniczą służbę państwową kobiet, którąby nakładała na kobiety podobne obowiązki wobec państwa, jakie mężczyźni ponoszą przez swą służbę wojskową. Służba ta miałaby charakter wojskowy. W powyższym artykule czytamy:

Kobiety powoływane są do niej drogą powszechnego przymusowego poboru, po ukończeniu 18 roku życia. Okres służby jest dwuletni.

Służba ma być powszechna, to znaczy, iż ani cenzus wykształcenia, ani majątku uwalniać od niej nie może. Co najwyżej przyznaćby można zwolnienia tym, które na niedołężnych rodziców, lub małoletnie rodzeństwo zarabiać muszą.

Usuwanie się od powszechnej służby państwowej będzie karane.

Służba ma być pomocniczą. To znaczy, iż wobec braku fachowego przygotowania tylko podrzędne funkcje powierzane być mogą powołanym do niej jednostkom. Więc np. w biurach—czynności kancelaryjne, w urzędach pocztowych przyjmowanie, ważenie, ekspedjowanie i rozwożenie posyłek, roznoszenie listów, sprzedaż znaczków pocztowych itp. Czynności te oczywiście prowadzone być muszą pod kierunkiem stałych i wyrobionych już funkcjonarjuszy.

Ministerjum komunikacji zużytkować może personel pomocniczy do utrzymywania porządku w wagonach, lokalach stacyjnych.

Ministerjum oświaty zużytkuje go w szkołach i ochronach do pomocy nauczycielkom i ochroniarkom w dozorze i opiece (w szkole i poza szkołą) np. na wycieczkach, spacerach, przy grach i zabawach. W instytucjach opieki społecznej, przytułkach dla sierot, starców, kalek, nieuleczalnych, szpitalach i schroniskach służba pomocnicza kobieca znajdzie bardzo odpowiednie i pożyteczne zastosowanie. O ile istnieć miałyby państwowe lub samorządowe piekarnie, kuchnie, jadłodajnie, pralnie, szwalnie, przydadzą się tam całe zastępy sił pomocniczych. Ministerjum rolnictwa we wzorowych swoich fermach, ogrodach, kulturach nasion itp., korzystać będzie z pomocniczej służby kobiecej. Państwowe fabryki amunicji zatrudnią znaczną ilość inteligentniejszych i mniej inteligentnych sił. Wreszcie materjał najtęższy fizycznie i nerwowo (zastosowaćby tu można zasadę dobrowolnego zgłaszania się) przygotuje ministerjum wojny do służby pomocniczej wojskowej (telefony, sygnalizacja, lazarety polowe, kuchnie polowe, roznoszenie rozkazów), zobowiązując je do pozostawania pewien określony czas (5 lat) w rezerwie.

Wskazane powyżej zadania nie wyczerpują bynajmniej całokształtu państwowej służby kobiet. Podaję je tu jedynie przykładowo.

Służba pomocnicza, pod względem wewnętrznego regulaminu, urządzona ma być na sposób wojskowy.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w niedzielę 6 b. m. 5 postn. Celestyna I pp.

Jutro w poniedziałek 7 b. m. Hermana.

Wschód słońca g. 5 m. 27.
Zachód „ g. 6 m. 39.

Dziś dnia 6 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe	za 97,15
500	„ „ „	za 485,76
1000	„ „ „	za 971,53
5000	„ „ „	za 4857,64
10000	„ „ „	za 9715,28

Ogólna.

Zakup koni dla wojska. Wydział informacyjno - prasowy min. spraw wojsk. komunikuje: Formowanie w przyśpieszonym tempie armji polskiej, wywołane koniecznością obrony granic państwa, związane jest w obecnych warunkach z różnymi trudnościami, z których jedną, pierwszorzędnej wagi, stanowi wielki brak koni. Szereg komisji remontowych rozpoczyna z początkiem bieżącego miesiąca zakup koni na całym terytorjum Rzeczypospolitej.

W razie, gdyby zakup koni z wolnej ręki do 15 go kwietnia zawiódł pokładane nadzieje, siłą konieczności będzie zastosowana rekwizycja. W interesie więc nietylko dobra kraju, nietylko bezpieczeństwa osobistego, nietylko z pobudek patrjotycznych, ale w interesie własnym, dobrze zrozumianym, posiadacze koni winni dołożyć wszelkich starań, aby armja potrzebną ilość koni miała, bo mieć musi.

Pogrzeb legjonistki. Do głębi wzruszający pogrzeb odbył się we Lwowie. Z kostnicy szpitala załogi lwowskiej wyniesiono prostą z desek zbitą trumienkę, a w niej zwłoki legjonistki Zofji Cholewianki. Towarzyszki broni wzięły trumnę na barki. Za trumną, oprócz rodziców, postępował narzeczony, żołnierz, ciężko ranny w głowę i prawie niesiony przez kolegów. Orkiestra I pułku i cały wolny od służby legjon kobiet towarzyszył konduktowi. Nad grobem przemówiły koleżanki, oddano honory wojskowe i wśród śpiewów „Roty“ ciało spuszczono do ziemi na wieczny spoczynek.

O milicję ludową. Na posiedzeniu komisji administracyjnej sejmu, ze strony Związku narodowo-ludowego postawiono wniosek, domagający się: rozwiązania milicji ludowej; powołania do wojska milicjantów ludowych, będących w wieku poborowym, dalej wcielenia pewnej części milicji ludowej do policji państwowej, w końcu Związek narodowo ludowy wzywa rząd, aby ten w jak najkrótszym czasie przedłożył projekt organizacji służby bezpieczeństwa w Polsce.

Budowa nowych kolei. W celu natychmiastowego zrealizowania projektu budowy nowych linji kolejowych, mających skrócać odległość przewozową i łączyć prostszymi drogami Wielkopolskę, Galicję i kresy z Warszawą, wkrótce powstaje wydział organizacyjny przy ministerstwie komunikacji. Na stanowisko zarządzającego wydziałem ma być powołany inż. Emil Landsberg, b. dyrektor naczelny kolei ukraińskich.

Dlaczego wprowadzono stan wyjątkowy?

Wydział prasowy ministerjum spraw wewnętrznych nadesłał komunikat, w którym pomiędzy innymi pisze:

Ugrupowania tak zw. komunistyczne, które zasadniczo wrogo się odnoszą do budowy Rzeczypospolitej Polskiej, zamiast państwa, opartego na prawach, przez sejm ustanawianych, pragną wytworzyć organizację, połączoną z Rosją i opartą na dyktaturze jednej tylko warstwy społecznej.

Komuniści wiedzą, że wytworzenie w Polsce stosunków podobnych do rosyjskich możliwe jest tylko przy pomocy armji obcych, oraz dezorganizacji armji polskiej, rozwinęli przeto propagandę wśród wojskowych i planują zbrojne wystąpienie łącznie z armjami państw, wrogich Ojczyźnie naszej.

Dążenie komunistów wzmogło się w ostatnich czasach wskutek przewrotu na Węgrzech. Na tym ruchu opierają zbrodnicze nadzieje swe, to też obecnie mają zamiar wyzyskać każde wzburzenie tłumu, przez nich umyślnie podniecanego, nie cofają się nawet przed nawoływaniem do pogromów, byle wnieść tak pożądany przez komunistów zamęt do stosunków państwowych. W agitacji tej niewątpliwie odgrywają tu i owdzie rolę niepoślednią obcokrajowcy, przebywający w granicach państwa polskiego przedewszystkim zaś wysłannicy Wschodu, z którym Rzeczpospolita Polska znajduje się w stanie wojennym.

Z Sosnowca.

Korespondentów brak wielki odczuwać się daje w Zagłębiu. Aby zachęcić czytelników do pisania zaznaczamy, że za każdą korespondencję lub wiadomość pewną i sprawdzoną płacić będziemy po 10 fenigów od wiersza. Wypłata nastąpi natychmiast po wydrukowaniu korespondencji lub notatki w kantorze głównym w Sosnowcu lub w oddziałach w Będzinie i w Dąbrowie.

Za artykuły, w sprawach miejscowych, nadające się do druku płacimy po 15 fenigów od wiersza.

Pierwsze posiedzenie Rady miejskiej. W dniu 7 kwietnia r. b. w sali Stowarzyszenia Techników ul. Czysta № 9 o godz. 7 ej wieczorem odbędzie się I-sze organizacyjne posiedzenie Rady miejskiej według następującego porządku dziennego.

1) Zagajenie posiedzenia przez dotychczasowego burmistrza.
2) Odczytanie dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r.
3) Powołanie komisji wyborczej.
4) Ustalenie wysokości wynagrodzenia członków magistratu.
5) Wybór prezydenta miasta.
6) Wybor wice prezydenta miasta.
7) Wybór 5 ciu ławników.
8) Wybór prezydjum Rady miejskiej,
a) prezesa,
b) 2 ch wice-prezesów,
c) sekretarza i zastępcy.

Na intencję i pomyślność prac nowowybranej Rady miejskiej odbędzie się w tymże dniu w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godz. 10 rano uroczysta nabożeństwo. Solenną mszę świętą odprawi radny miasta ks. Franciszek Pądzich, proboszcz z Pogoni.

Obecną Radę miejską, wyłonioną z demokratycznych, powszechnych, równych, tajnych, bezpośrednich i proporcjonalnych wyborów, należy uważać za pierwszą w Sosnowcu i dlatego organizatorzy upraszają pp. radnych oraz przedstawicieli instytucji społecznych i rządowych, cechów, stowarzyszeń i wyborców o wzięcie licznego udziału w uroczystym nabożeństwie.

O mąkę na święta. Minister aprowizacji obiecał solennie i ogłosił w prasie, że na święta wielkanocne otrzymamy od 2 do 3 kg. mąki na głowę.

Święta mamy za pasem, gdyż dzieli nas od nich zaledwie 2 tygodnie. Możeby więc zarówno p. referent aprowizacji, jak i

magistraty nasze pomyślały o spełnieniu przyrzeczenia ministra.

Mąkę ludność MUSI OTZRYMAĆ najpóźniej za tydzień. Przy sposobności przypominamy, że trzeba na święta wydać cukier za miesiąc bieżący, a zarazem pomyśleć o wydaniu kaszy i wogóle tych produktów, które już są w Sosnowcu.

Z Domu ludowego. Przypominamy, że jutro (w niedzielę) o godz. 7 m. 30 odbędzie się w Domu ludowym bardzo urozmaicona wieczornica ku uczczeniu 100 ej rocznicy urodzin Narcyzy Żmichowskiej (Gabrjeli).

Kto będzie wybrany? Jak słyszeliśmy, na stanowisko prezydenta miasta upatrzony jest dotychczasowy I burmistrz p. Jankowski, na wice prezydenta p. Teodor Niernsée, dyrektor komisji żywnościowej.

Od redakcji. Niektórzy z naszych kolporterów, biorąc pieniądze od prenumeratorów, nie uważają za stosowne płacić nam za „Iskrę". Do takich ptaszków należy, naprzykład, Kowalik z Wojkowic, który stale uprawia ten sport. Ale są i inni. Otóż jeśli kto nie dostanie od poniedziałku „Iskry", niech wie, że nie dostał dlatego, iż od niego pieniądze wzięto, a nam nie zapłacono.

Kanał Przemsza—Wisła, łączący Zagłębie z Płockiem, według wyjaśnień min. Pruchnika w sejmie, może być zbudowany w ciągu lat 10—15. Część tego kanału koło Łodzi ma być rozpoczęta niebawem.

Uruchomienie przemysłu. Zamknięta od pewnego czasu druciarnia Deichsla ma być uruchomiona w czasie najbliższym. Na początek fabryka zatrudni około 100 robotników.

Adwokat—handlarzem słoniny. Do Sosnowca przybył adw. przysięgły Kleinadel, b. doradca prawny Tow. hr. Renarda w celu nawiązania stosunków handlowych z tutejszymi kopalniami. Na początek p. mecenas zacf.arował się z dostawą... słoniny. W odpowiedzi otrzymał zapytanie, czy jest rzeźnikiem.

Czy p. Kleinadlowi posłużyło szczęście — nie wiemy, ale zaznaczamy sam fakt, jako bardzo znamienny.

Losy Wylezika. Majster walcowni milowickiej niejaki Wylezik podczas rewizji przy przejściu granicy okazał się dostawcą słoniny do centrali mysłowickiej. Świadczyła o tym znaleziona przy nim legitymacja niemiecka, a z notatek i papierów Wylezika przekonano się, że w ciągu dni 5 dostarczył do Mysłowic 720 funtów słoniny. Otóż pewne grono czytelników „Iskry" ciekawe jest, jakie są dalsze losy tego pana. Ktoby wiedział, niech zawiadomi „Iskrę".

Cena detaliczna pomarańcz i cytryn. Urząd walki z lichwą i spekulacją podaje do wiadomości, że państwowa Komisja przewozu i wywozu zezwoliła na przywóz do Warszawy pomarańcz i cytryn pod tym warunkiem, że cena pomarańcz w sprzedaży hurtowej nie będzie przekraczała 95 fen. względnie 190 marek za skrzynię zawierającą co najmniej 160 pomarańcz przeciętnej wielkości; a cena cytryn w sprzedaży hurtowej — 75 fen. za sztukę, względnie 225 mk. za skrzynię (500 sztuk).

W handlu detalicznym (według opinji biegłych) nie powinna cena jednej pomarańczy przekraczać 1 marki 25 fen., a cena jednej cytyny 90 fenigów za sztukę.

Dla wiadomości naszego urzędu walki z lichwą i spekulacją zaznaczamy, że za pomarańcze płacimy w Sosnowcu: za maleńkie po 2 marki, a za większe po 3—3,50 mk. za sztukę.

Od delegatów robotniczych. Jak zapewne wiadomo wszystkim na kopalniach i w fabrykach Zagłębia zaprowadzono instytucję delegatów fabrycznych. Panowie ci mają się rzekomo opiekować robotnikami. Wstają oni koło południa obejdą sobie kopalnie czy warsztaty i tak im dzień schodzi bez żadnej pracy i troski. Gdy chcą jechać do Sosnowca, żądają koni, gdyż pieszo godność ich chodzić im nie pozwala. Pensje płaci im, ma się rozumieć, kopalnia.

W ostatnich czasach robotnicy zaczynają się burzyć na to wszystko. Widzą oni, że panowie delegaci biorą pieniądze za nic i coraz głośniej rozlegają się żądania, by znieść delegatów stałych, a w razie potrzeby wybrać ich. Wzburzenie robotników doszło do tego stopnia, iż by nie drażnić ich więcej, administracje kopalni wypłacają delegatom zarobki nie wspólnie z robotnikami, lecz oddzielnie, w kantorach, żeby nikt nie widział.

Ciekawe stosunki. Oficerowie i żołnierze nasi są bardzo marnie uposażeni. Sprawa ta poruszona została w komisji sejmowej.

To marne wynagrodzenie zmniejszone zostało obecnie przez niesłychany spadek korony. Oficerom okręgu będzińskiego wypłacana jest pensja w koronach w stosunku kor. 1.50=1 marce. Tymczasem obecnie korona warta jest zaledwie 45 fenigów. Z czego więc będą żyć oficerowie, zwłaszcza ci, co mają żony, a nawet dzieci?

Sprawę tę, bardzo palącą, polecamy uwadze naszych posłów.

Z listów do redakcji. Otrzymaliśmy od jednego z robotników list, w którym donosi nam, że najwięcej słoniny i szmalcu za granicę wynoszą komuniści, którzy mienią się obrońcami ludności, a tymczasem ogladzają ją sami, list kończy się okrzykiem: „precz ze zdrajcami własnego kraju!"

Sprawa aprowizacji Zagłębia w sejmie.

Wniosek nagły d-ra Falkowskiego i innych w sprawie złego stanu aprowizacji w Zagłębiu Dąbrowskim.

„Stan aprowizacji w Zagłębiu Dąbrowskim, a w szczególności w Sosnówcu pogarsza się z każdym dniem. Produkty amerykańskie zamiast do rąk spożywców dostają się do rąk lichwiarzy, którzy wywożą je do Niemiec. Przemytnictwo, uprawiane nawet przez organa bezpieczeństwa publicznego, dochodzi do potwornych rozmiarów. Taki stan rzeczy wywołuje ogromne wzburzenie nawet wśród najbardziej umiarkowanych żywiołów miejscowego społeczeństwa, czego dowodem są częste wiece i zebrania, zwoływane w celu protestowania przeciwko nieudolnej gospodarce urzędu aprowizacyjnego. Prasa miejscowa i komisja informacyjna „Zjednoczenia Narodowego" w Sosnowcu konstatują bezustanne nadużycia w zakresie aprowizacji. W pismach miejscowych pojawiają się artykuły alarmujące i przestrzegające przed groźnymi następstwami podobnego stanu rzeczy."

Wobec powyższego, mając także na uwadze i wyjątkowe warunki, w jakich pozostaje dziś Zagłębie Dąbrowskie, Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się rząd do natychmiastowego wysłania do Zagłębia Dąbrowskiego specjalnej komisji, która, po wysłuchaniu skarg ludności miejscowej, zbada gruntownie gospodarkę urzędu aprowizacyjnego w Sosnowcu i w razie potrzeby powoła przy ministerjum do życia urząd kontroli, w którego skład między innymi wejść powinny jednostki, cieszące się zaufaniem miejscowego społeczeństwa.

Z teatru.

W niedzielę 6 b. m. dyrektor Czarnecki żegna Sosnowiec dając 2 ostatnie pożegnalne przedstawienia, po poł. po cenach zniżonych do łez rozśmieszających „Polaków w Ameryce" wieczorem przepiękną operetkę Nadbala „Polską Krew", nie schodzącą z repertuaru scen europejskich.

W poniedziałek ostatnie przedstawienie w Będzinie w teatrze Nowości „Warszawka i Krakusik".

Ofiary.

(Złożone bezpośrednio w „Iskrze".)

Z okazji sto dwudziestej piątej rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki składają na skarb narodowy następujące dzieci szkoły prywatnej Marji Woner.

Jan Woner 1 mk. 20 fen., Władysław Wocki 1 mar. i pół mar. srebr. 15 kop. srebr. 6 kop. miedzią, Włodzimierz Hylewski 2 mk., Henryka Kołodziejczykówna 1 mk., Kazimierz Wolski 2 mk. srebr., Anna Puzówna 50 fen., Kazimierz Woner 1 mk, Teofil Krogulecki 1 mk., Genowefa Gocówna 2 mk., Leokadja Borkowska 1 mk., Zofja Podolska 1 mk. 50 fen., Leokadja Szwankowska 50 fen. i 15 kop. srebr.

Razem 12 mk. 70 fen. pap., 2 mk. 50 fen. srebrem, 30 kop. srebrem i 6 kop. miedzią.

Marja Pieniążek 3 rub. srebr.

— Lucyna Sławska 25 kop. srebr. 30 hal. niklem, 15 fen. niklem.

— Janina Bociakowka mk. 1.65.

— Helena i Edward Kupisz 99 kop. miedzią.

— Józef Boguszewicz mk. 2.80 tj. 2 proc. od pensji za m. marzec.

— Sylwuś i Tadzio Koralewscy 11 marek niklem.

Na obronę Lwowa:

Janina Bociakowska mk. 5.

J. Rattman mk. 20 za potwarz rzuconą na p. Łabusia.

Dla górników na Śląsku Cieszyńskim Aniela Bociakowska złożyła mk. 5.

Eug. Antonowicz złożył mk. 20 na głodne gminy nadbużańskie.

Lista № 2 składek na skarb narodowy pracowników Grodzieckiego Towarzystwa w 125-tą rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki na rynku Krakowskim w Krakowie.

Inżynier Stefan Zakrzewski mk. 20, inżynier J. Słobodziński mk. 20, sztygar A. Zaręba mk. 20, doktór Karsz mk. 10, doktór St. Janiak mk. 10, L. Wroński mk. 10, A. Kuzior mk. 5, W. Zarzycki mk. 5, J. Mrozik mk, 5, W. Regulski mk. 5, M. Zagrodzka mk. 5, A. Pietranek mk. 5, J. P. Strowska mk. 5, W. Słomiany mk. 5, S. Kąkolewska mk, 5, Krężlówna mk. 5, M. Zientarska mk. 5, J. Rowińska mk. 5, S. Filipowiczówna mk. 5, Maryla Łodzińska mk. 5, J. Wysokińska mk. 5, J. Zimny mk. 5, W. Doliński mk. 5, Czerwiński mk. 5, Pyzalski mk. 5, St. Ciepliński mk. 5, F. Bogusz mk. 5, wójt St. Morak mk. 5, J. Grajcar mk. 10, W. Zdrojkowski mk. 4 A. Wieczorkiewiczówna mk. 3 Klara córka W. Słomianego mk. 2, J. Woźniak mk. 2 J. Niewiadomski mk. 2 J. Grochowina mk. 2, Z. Zygraich mk. 5, M. Pański mk. 2 M. Smuniewski kor. 5, S. Stachurska kor. 7, B. Stachurska kor. 6 M. Tabaczyńska kor. 6.

Razem mk. 222, kor. 24.

Srebro:

Zuzanka Kujawska 25 mk. srebr. Z. Czapliński 1 rb. sreb. 5 mk. srebr. i 3 medale (2 sreb. 1 bronz.) Tadzik Biskupski 10 rb. sreb. Marja Filipowiczówna 4 rb. sreb. i 2 mk. sreb. B. Słomiana żona Władysława 2 rb. sreb. 5 kop., J. Piotrowska 1 rb. sreb. 2 mar. sreb. i 2 kor. sreb. P. Gawroński 1 rb. sreb. L. Wroński 55 kop. sr. J. Paszkiewiczowie 1 kor. sreb: S. Stachurska 3 kor. sreb. M. Tabaczyńska 1 rb. sreb. F. Kowalczyk 1 rb sreb. 50 kop. miedzią Teodozja córka Stelmaszewskiego 2 rb. 95 kop. sreb i pół marki sreb. Kieł 3 mk.. sreb. J. Wysokińska 3 i pół mar. sreb. H. Wolna 5 mk. sreb. St. Nasiek 1 rb. 55 kop. sreb. 1 i pół marki sreb. 35 kop. miedzią, W. Podolski 1 mk. sr. L. Stuła 2 marki niklem, W. Zarychta 1 medal sreb. 2 bron. 1 żeton sreb. T. Miklas 2 obrączki sreb. 1 i jedna czwarta fun. miedzi, J. Słomczyńska 3 marki niklem, W. Małota 1 funt mosiądzu.

Razem 25 rub. 10 kop. sreb, 43 i pół marki srebrem, 6 koron srebrem, 85 kop. miedzią, 5 marek niklem, 6 medali 2 obrączki i 1 żeton, 2 i pół funta miedzi i 1 funt mosiądzu.

Józef Chlęch na skarb narodowy pięć rubli siedemdziesiąt kopiejek (5,70) srebrem.

Na obronę Lwowa dwa ruble (2) papierami.

Z Będzina.

Patronat poborowy. Zapowiedziane organizacyjne zebranie komitetu okręgowego patronatu w Zagłębiu odbyło się w oznaczonym przez zarząd miejscowy terminie, przy udziale 12 uczestników. Wyborów zarządu stałego nie dokonano, pozostawiając to do chwili zebrania się delegatów większej ilości kół patronatów miejscowych.

Wykonywanie czynności bieżących poruczono prezydjum zebrania: pp. L. Zaleskiemu i ks. Dobrowolskiemu.

Delegat sejmiku dąbrowskiego wpłacił do Rady komitetu 5 tysięcy kor. sybsydjum. Uchwalono otwarcie szeregu herbaciarni. Przyjęto wniosek sprzedaży kwiatka w całym Zagłębiu w niedzielę 13 kwietnia i w sprawie tej wysłano szereg listów do poszczególnych miejscowości. Kwiatek znajdować się będzie do odbioru u p. Falkowskiej w Sosnowcu i u p. Zdzitowieckiego w Będzinie.

Z Grodźca.

Na klub robotniczy. W niedzielę, d 7 b. m., odbędzie się w Grodźcu sprzedaż znaczka na cel klubu robotniczego. Sądzimy, że społeczeństwo miejscowe poprze usiłowania organizatorów i datki chętnie się posypią, tymbardziej że chwila obecna wymaga szerzenia zdrowej myśli wśród braci robotniczej, do czego właśnie ma służyć taki klub.

Historyczny mąż—pantofel.

Abraham Lincoln, prezydent Stanów Zjednoczonych, był typowym mężem pantoflem, tyranizowanym przez kapryśną małżonkę.

Pewnego dnia przyszły prezydent powrócił z ważnego politycznego zebrania do domu o godz. 11 w nocy. Nazajutrz pani Lincoln wypowiedziała swemu mężowi bez ogródek, co myśli o jego politycznej działalności, która go zmusza do przepędzania wieczorów poza domem. Reprymendę swoją zakończyła tymi słowy:

— Dzisiaj punktualnie o godz. 10 kładę się spać. Jeżeli będziesz w domu o tej porze — to dobrze, jeśli zaś nie, to nie wyobrażaj sobie, żebym miała wstawać otwierać ci drzwi!

Istotnie o godzinie 10 pani Lincoln i dzieci leżały już w łóżkach, a w godzinę później pan Lincoln zapukał do drzwi. Pukał i pukał, nie otwierano mu jednak.

Wkońcu na pierwszym piętrze otwarło się okno i wyjrzała przez nie głowa kobieca w nocnym czepku.

— Żono — zawołał Lincoln — to ja!.. Otwieraj prędko!.. Mam ci coś ważnego do powiedzenia!

— Czy nie pamiętasz, com powiedziała! — zawołała rozgniewana małżonka — mam dosyć twoich politycznych posiedzeń. Od dzisiaj—to musi się zmienić!...

— Ależ moja droga, przyszedł telegram, że obrano mnie prezydentem Stanów Zjednoczonych.

— Nie! wiesz Abrahamie! — wybuchnęła oburzeniem pani Lincoln — tego to już doprawdy za wiele. Domyślałam się coprawda, jakie to są te twoje „polityczne" zebrania, ale nie wyobrażałam sobie, żebyś miał czelność przychodzić do domu — pijany... Do mieszkania nie wpuszczę cię dzisiaj.. Możesz przyjść jutro rano, jak się wytrzeźwisz!

Okno zamknęło się z trzaskiem i mąż pantofel pozostał na ulicy.

Nazajutrz pani Lincoln ze zdumieniem dowiedziała się, że mąż jej istotnie został prezydentem wielkiej republiki.

Telegramy.

Komunikaty wojenne polskie.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego z dn. 3 b. m.

Front galicyjski:

Pod Lwowem i na południe od Gródka Jagiellońskiego spokój. Pomiędzy Ebenau a Zarzeczem, na południe od Sądowej Wiszni, walka artylerji i potyczki oddziałów wywiadowczych.

Kilka sotni ukraińskich zaatakowało Strzelczyska. Atak odparto. Również nie udał się nieprzyjacielowi atak na Lelechówkę (6 kilom. na północ od Janowa). Ukraińcy, poniósłwszy ciężkie straty cofnęli się na dawne pozycje.

Pod Wisznią Wielką ożywiony ogień karabinów maszynowych. Oddziały nasze obsadziły wzgórze Haraj, na północ od Wiszenki. Na linji Staje—Bałz działalność wywiadowcza.

Front wołyński:

Pod Hołobami wymiana strzałów armatnich. Na innych odcinkach bez zmian.

Front litewsko - białoruski:

Na wschód od Pińska potyczki oddziałów wywiadowczych. Pod Baranowiczami i Lidą spokój.

Pokój przed świętami?

Paryż, 4 kwietnia.

Pichon oświadczył, że projekt układu pokojowego gotowy będzie przed Wielkanocą.

Ferrosan-Spiess. Złożona nalewka żelaza. **Ferrosan-Arsen-Spiess.** Złożona nalewka żelaza z arsenem. Lekkostrawne preparaty żelaza, stosowane przy blednicy i niedokrwistości.

Lenin wie, że bolszewizm rujnuje robotnika.

LONDYN. Jak się dowiaduje „Westminster Gazette" podczas niedawnej dyskusji w Moskwie zwrócono uwagę Lenina na to, że bolszewizm rujnuje robotnika rosyjskiego, chcć uzasadniano potrzebą bolszewizmu właśnie potrzebę poprawy bytu klas pracujących.

Lenin odpowiedział na to, że najzupełniej zdaje sobie z tego sprawę, ale że Rosjä nie obchodzi go, jako Rosja; jedyną rzeczą którą uznaje, to międzynarodowość. Wie dobrze o tym, że robotnicy całego świata będą zrujnowani, jeżeli przyjmą zasady bolszewickie, on jednak patrzy w przyszłość, widzi epokę, w której po przejściu kilku pokoleń, korzyści bolszewizmu będą zbierane przez ludzi wówczas żyjących.

Jak niemcy kłamią?

Berlin, 5 kwietnia.

Prasa berlińska zamieszcza telegram z Paryża, jakoby Piłsudski miał się wyrazić, że nie tyle zależy mu na armji Hallera, ile na wyekwipowaniu armji, tworzącej się obecnie.

Wobec tego oświadczenia, Ameryka twierdzi, że niema co nastawać na lądowaniu wojsk Hallera w Gdańsku (!?!)

Dobrze im tak!

Haga, 5 kwietnia.

Komisarze policyjni w Belgji otrzymali polecenie natychmiastowego wydalenia wszystkich poddanych niemieckich.

Niemcy ustępują!

Berlin, 5 kwietnia.

Rząd niemiecki odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami partji w sprawie Gdańska i zakomunikował, że na stanowcze żądanie Focha co do lądowania wojsk Hallera w Gdańsku, rząd polecił Erzbergerowi, by wystąpił z wnioskiem następującym:

„Rząd niemiecki nie uznaje w dalszym ciągu prawa przemarszu wojsk polskich przez Gdańsk i Prusy Wschodnie. Jest on gotów umożliwić lądowanie na innych portach. Wreszcie zgadza się i na Gdańsk, jeżeli ententa chce dać specjalne gwarancje w sprawie zachowania się wojsk polskich, ale gwarancje te muszą być rozpatrzone przez rząd".

25-te posiedzenie sejmu.

Warszawa, 4 kwietnia

O stanie wyjątkowym.

Pod obrady wchodzi interpelacja w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego.

Referent większości komisji p. Skulski, uzasadnia konieczność stanu wyjątkowego przez motywy znane już z ogłoszonego oświadczenia min. spraw wewnętrznych.

Referent mniejszości, p. Złaski poddaje motywy te krytyce, wskazując, że stan wyjątkowy 1) nigdy nie może zatamować szkodliwej agitacji, 2) nie można z jego pomocą zwalczyć szpiegostwa nieprzyjaciela. Wreszcie wskazuje mówca — iż stan wyjątkowy całym ciężarem swoim będzie skierowany przeciw klasie robotniczej.

Minister spraw wewn., p. Wojciechowski uzupełnił motywy, wyłożone przez p. Skulskiego, kładąc nacisk specjalny na to, iż stan wyjątkowy powodują konieczności zewnętrzne. Minister dołoży starań, aby klasa robotnicza nie ucierpiała od stanu wyjątkowego.

Po przemówieniu ministra postawił marszałek zapytanie, czy nad wyjaśnieniami ministra otwierać dyskusję, czy nie. Za otworzeniem rozpraw głosują socjaliści, stapińszczycy, P. S. L. i N. Z. R. Przeciw — reszta sejmu.

Ten wynik głosowania wywołuje burzę na sali. Lewica woła: Nie chcą dyskusji skandal!

Wobec protestu lewicy, marszałek udziela głosu, jako mówcy generalnemu p. Daszyńskiemu.

Dowiedziawszy się, że moja żona mnie zdradza, lecz potym przekonałem, że jest to tylko podstęp osób złej woli, wobec czego oświadczam, że osoby, które już rozsiewają i te, które będą powtarzać pogłoski uwłaczające czci mojej żony, niniejszym ostrzegam, że winnych pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Ryszard Józef.

Pogoń, 5 kwietnia 1919 r.

Rozkład jazdy pociągów.

obowiązujący od 16 lutego r. b.

Linja Warszawa — Sosnowiec.

Odchodzą z Warszawy	Przychodzą do Sosnowca
11,00 w nocy	9,10 rano
5,20 rano	3,00 po poł.
1,50 po poł.	12,30 w nocy
z Częstochowy	do Sosnowca
5,20 po poł.	7,50 wiecz.
z Ząbkowic	do Sosnowca
7,15 rano	8,00 rano
10,00 wiecz.	10,45 wiecz.
z Dąbrowy	do Sosnowca
6.37 rano	7.00 rano
10,27 rano	10,50 rano
8,31 wiecz.	9,00 wiecz.

Nadto odchodzi z Warszawy pociąg o godz. 10 m. 30 wiecz., lecz kursuje tylko do Ząbkowic, dokąd przybywa o godz. 7 m. 30 rano (Kurjer Krakowski)

Odchodzą z Sosnowca	Przychodzą do Warszawy
6,20 rano	5,05 po poł.
4,00 popoł.	1,15 w nocy
11,55 wiecz.	10,37 rano
z przesiadaniem w Ząbkowicach na pociąg zwyczajny przychodzący z Granicy 1,05	
z Sosnowca	do Częstochowy
12,45 w poł.	3,35 po poł.
z Sosnowca	do Ząbkowic
9,50 rano	10,40 rano
3.30 po poł.	4,16 po poł.
z Sosnowca	do Dąbrowy
7,50 rano	8,21 rano
5,35 po połud.	6,06 po poł.
9,40 w nocy	10,03 wiecz.

Nadto o godz. 11 m. 40 w nocy odchodzi z Ząbkowic do Warszawy pociąg kurjerski z Krakowa.

Granica — Ząbkowice.

Odchodzą		Przychodzą
12,40	noc	1,05
6,25	rano	6,50
12,55	w południe	1,20
4,26	po południu	4,50
9,05	wiecz.	9,30
11,10	noc	11,30

Ząbkowice — Granica.

Odchodzą		Przychodzą
12,10	noc	12,35
7,30	rano	7,46
8,15	rano	8,40
11,20	rano	11,45
2,08	po południu	2,28
7,30	wiecz.	7,55

Fryzjer damski, Jan Kaliński czesze i ondoluje, w miejscu i na mieście. Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres fryzjerstwa wchodzące. Kupuje wyczeszki, płaci najwyższą cenę. Wykonanie solidne. Firma Drążkiewicz. Starososnowiecka 56.

Filja „Iskry" w Będzinie. przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres robót drukarskich.

PAPĘ i SMOŁĘ sprzedaje tanio **Fabryka Papy, JAN GROSS** w SOSNOWCU — Małachowskiego № 30.

W dniu 6-ym kwietnia r. b., w lokalu Polskich Związków Zawodowych o godz. 2-ej po poł. odbędzie się

Ogólne Zebranie Związku Elektromonterów

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie zarządu.
2) Wybór nowego zarządu.
3) Wnioski zarządu.
4) Wolne wnioski.

Zarząd.

Koło w Dąbrowie Związku Górników i Hutników Polskich uprasza Sz. kolegów o niezwłoczne nadesłanie do sekretarjatu koła (Dąbrowa, ulica 3 go Maja № 11) wypełnionych szematów zestawienia sił górniczych i hutniczych polskich, a najpóźniej o doręczenie sekretarzowi na zebraniu Koła, które odbędzie się w dniu 6 b. m. o 3-ej popołudniu w Dąbrowie,

OGŁOSZENIE.

Właściciele zakładów fryzjerskich m. Sosnowca obowiązani są od dnia 6-go kwietnia r. b. wprowadzić następujące godziny dnia roboczego:

1) w dni powszednie od 8 rano do 8 wieczór,
2) „ „ przedświąteczne od 8 rano do 9 wiecz.,
3) w święta od 8-ej rano do 11-ej rano.

Winni przedłużenia wspomnianych wyżej godzin będą surowo karani.

A. Dąbrowski
Kpt. i Komendant Policji.

Drobne ogłoszenia

Jajka kacze do sprzedania. Sielec, Piekarska 6 Drzewiecka.

Warszawa Sosnowiec Wyjeżdżam co środę i załatwiam wszelkie interesa handlowe. Wiadomość sklep W-go Wolskiego.

Wyprawiam i kupuje skóry: zajęcze, królicze, lisie, baranie, kozie i inne: Sosnowiec, 3-go Maja 10. Molicki.

Stenografji polskiej wyuczam w krótkim czasie. Wiadomość w redakcji.

Powidła śliwkowe słodkie na funty 3 marki. Sienkiewicza 6 m. 2.

2 powozy, szory i różne uprzęże do sprzedania. Starososnowiecka № 26.

Rower w dobrym stanie sprzedam. Będzin, Bank Handlowy.

Maszyny do pisania wszystkich systemów kupuję, płacę najwyższe ceny. Oferty: Ignacy Oppenheim Warszawa, Królewska 31.

Dubeltówkę, 16 kaliber i 7 wozów do sprzedania. Starososnowiecka 98.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Heinricha Rosencweig.

Panią Renę uprzejmie prosi wdowiec o ostateczną odpowiedź na listy z ostatnich dni.

Potrzebna zdolna i uczciwa dziewczyna do obowiązku zaraz; warunki dobre. Zgłoszenia w „Iskrze" pod S. C.

Agentki i agentów wymownych i sumiennych przyjmię zaraz na prowincję, Dochód do 1200 mk. miesięcznie zapewniony. Pisemne zgłoszenia do „Iskry", dla "Nowość".

Potrzebny uczeń do fryzjera. Starososnowiecka 56.

Do odnajęcia pole przy milowickim werku. Wiadomość Starososnowiecka 18 m. 13.

Poszukuję zaraz lub od 1 maja 1 lub dwóch pokoi umeblowanych na biuro, w śródmieściu. Pośrednictwo wynagrodzę. Łaskawe zgłoszenia do St. Lazar Starososnowiecka 4 I p.

Znalezione na ulicy binokle można odebrać w „Iskrze" za zwrotem kosztów ogłoszenia.

Potzebna panna do dzieci i do wyręczania pani domu. Wiadomość w Elektrowni w Małobądzu.

Bibliotekę ludową kupi zaraz Kółko Rolnicze „Radość" w Porąbce, gm. Gołonóg.

Kto chce prawdziwie tanio krzesła wojenne nabyć niech spieszy gdyż już są na wyczerpaniu. Centralny skład nowych i używanych mebli B. Błotniewskiego 3 maja 22.

Kupuję waty, również kołdry watowe stare. Kołłątaja 6. Manus. u krawca Radzkiego.

Stolarz przyjmuje roboty stolarskie reperuje a także i odnawia meble. Starososnowiecka № 112. M. Nowacki.

Do sprzedania kredens, bufet i bilard. Ul. Konstantynowska № 19 cukiernia.

Potrzebny chłopiec do fryzjera. Modrzejowska 4. J. Kopik.

Wysprzedaję, co posiadam: kredens, szafę, maszynę, zegar, wyżymaczkę, ubranie marynarkowe, serwety, bieliznę męską, kapy na łóżko, różne inne rzeczy, absznity słupki nowe na płot. Sosnowiec Aleja 23 m. 8.

Reperuje maszyny do szycia agent. Aleja № 12.

Zaginął paszport na imię Jana Urbańczyka, wydany przez władze niemieckie.

Łódzki pierwszorzędny krawiec damski otworzył w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja № 6 pracownię ubiorów damskich. Aby przekonać Sz. Publiczność o dobrej i wykwintnej robocie pierwsze 3 miesiące ceny niskie. Z poważaniem Radzki.

Zaginęła legitymacja na imię Hersza Weinsztadte, wydana przez władze austrjackie w Jędrzejowie.

Redaktor i wydawca Wiktor Mansierski.

Drukarnia „Iskry"

Dodatek do N-ru 79 „ISKRY".

Do wszystkich zakładów przemysłowych w powiecie.

Od chwili rozpoczęcia mojego urzędowania zaczęły wpływać do urzędu powiatowego w ogromnej wprost ilości skargi na różne objawy w stosunkach między administracją przedsiębiorców tutejszych z jednej strony, a robotnikami z drugiej. Do skarg były dołączone zapytania, których treść dotyczyła elementarnych zasad współżycia obywateli klas społecznych i wydawała się do tego stopnia nieporozumieniem, że nie uważałem za potrzebne na nie odpowiadać. Wobec jednak napływania w dalszym ciągu podobnych listów, odpowiadam:

Nowe życie, które się tworzy, nie może być odrazu, jakby na zaklęcie, ujęte w formy prawne, chociażby dlatego, że jest właśnie w formie tworzenia. Dopóki jednak nie będzie stworzone nowe prawodawstwo, obowiązuje stare wciąż jeszcze. Z tym nie może się pogodzić część ludności, która czekała tyle lat na nową dolę; chce ona natychmiastowej ulgi i sama tworzy nowe formy życia. Stąd najwidoczniej płyną jej samorzutne zarządzenia, stwarzające kolizję między tymi, co starych form się trzymają, a tymi, co nowe tworzą. Jakkolwiek jest, trzeba uznać nowe zasady, któreby umożliwiły współżycie i współpracę, a więc:

1) Nikt nie ma prawa czynić nad drugim gwałtu, czy to moralnego przez krzyki, wymyślania lub groźby, czy też fizycznego przez bicie, spychanie do szybu, łamanie wrót, drzwi, bicie szyb i t. p.

2) Każde wymuszenie pod groźbą czy to przyrzeczenia, czy zobowiązania tak ustnego, jak i piśmiennego nie ma żadnego znaczenia i nie podlega wykonaniu.

3) Nikt nie może być opodatkowany inaczej, jak tylko przez sejm lub przez instytucje, do tego przez sejm uprawnione, jak np. samorządne gminy, organizacje, mające w zatwierdzonych ustawach odpowiednie uprawnienie i t. d. Wszelkie więc nakładane tak pieniężne, jako też i rzeczowe ciężary przez jednostki lub organizacje na inne jednostki lub organizacje mogą być realizowane tylko za dobrowolną ich zgodą. Tu nadmieniam, że „Zarządzenie tymczasowe" b. komisarza rządowego dr. Kunickiego z dnia 16 stycznia r. b. zwłaszcza w tym punkcie, gdzie mowa o terminie prekluzyjnym 15 lutego r. b. już wyekspirowało.

4) Ingerencja robotników w sprawy administracji, jako też odwrotnie — ingerencja administracji w sprawy życia zorganizowanego mas robotniczych może mieć miejsce tylko wtenczas, jeżeli ku temu jest wspólna zgoda i jeżeli się ogranicza do dawania swych rad, uwag i t. d. Wymuszać usunięcia kogokolwiek z administracji, tak samo jak i z organizacji robotniczej samowolnie nikt nie ma prawa. Również przyjmowanie i wydalanie robotników leży w kompetencji wyłącznie administracji przedsiębiorstwa.

5) Strajk jest dozwolony. Natomiast zmuszanie do strajku jest niedopuszczalne, jak każdy gwałt, o czym mówiłem w punkcie pierwszym. Również niedopuszczalne jest czynienie gwałtu nad tymi, którzy chcą zastąpić strajkujących, a zwłaszcza w wypadkach koniecznej potrzeby, jak np. niedopuszczenia zatopienia kopalni, lub nakarmienia żywego inwentarza i t. p. Nie wolno podczas strajku pozbawiać strajkujących żywności, jeżeli przed tym zaopatrywani byli w nią przez przedsiębiorstwo; ale strajkujący nie powinni wymagać, aby żywność była im odstępowana po cenach niżej kosztów własnych, przedsiębiorstwa zaś nie mogą sprzedawać jej po cenach wyżej tych kosztów.

6) Płacenie robotnikom za czas strajku czy to politycznego, czy też ekonomicznego nie jest przez prawo nakazane, lecz nie jest i zabronione. Stąd wynika, że płacenie nie jest obowiązkiem.

7) Wolnością przekonań wszyscy jesteśmy obdarzeni w stopniu tak wysokim, do jakiego nie doszedł żaden naród. Wolność prasy i żywego słowa również jest udziałem wszystkich obywateli. Jeżeli jednak czy to prasa, czy to mówca przechodzi od głoszenia zasad do namawiania czytających czy też słuchających, aby wprowadzali je w życie za pomocą gwałtu na jednostkach, organizacjach, wojsku, państwie i t. p. — to taki postępek, jako przewidziany przez kodeks karny, jest karalny.

Postępowanie czyjekolwiek wbrew wyżej wyszczególnionym elementarnym zasadom znajdzie należyte odparcie ze strony czynników miarodajnych. Zdarza się jednak zwykle tak, że winnego niema, gdyż powodowany strachem przed zemstą, nikt nie chce go wskazać. Natomiast żąda się ode mnie, abym stosował wojskowe zarządy, któreby czuwały nad bezpieczeństwem pracy i utrzymywały ład i porządek. Oświadczam, że zarządy wojskowe będę stosował tylko w warunkach nadzwyczajnych, a w zwykłych będę oczekiwał wskazania mi winnych czy to podżegaczy, czy też wykonawców dla zastosowania względem nich kary, na jaką sobie zasłużyli. Wojsko wszak nie jest na to, aby nad karkiem swych braci stało, lecz żeby w czasie pokoju się ćwiczyło, w czasie wojny zaś broniło nas od wielkich nieszczęść, które dano nam było już poznać.

Nadmieniam jeszcze, że jedyny gospodarz całego kraju naszego — sejm — może zmienić prawodawstwo dziś obowiązujące. Do czynienia bezpośrednio zmian w prawodawstwie dziś obowiązującym nie są powołane żadne partje, ani rady czy komitety. Ich więc nakazy trzeba uważać jakó uzurpacje praw, przynależnych sejmowi.

Komunikując o tym Panom, oświadczam, iż nic nie mam przeciwko temu, aby treść powyższych punktów była zakomunikowana całej administracji i robotnikom.

Komisarz pełnomocny na powiat będziński:

St. Pękosławski.

Z niedalekiej przeszłości.

Aleksander Kraushar (Alkar) parokrotnie w tygodniku ilustrowanym „Świat" podawał epizody z działalności największego rusyfikatora i polakożercy doby Apuchtinowskiej, Mikołaja syna Metodego Troickiego, dyrektora II gimnazjum w Warszawie. Do wspomnień Alkara chciałbym dorzucić kilka mych własnych. Jaka była przeszłość Troickiego, nigdy nie mogłem się dowiedzieć, wiem tylko, że był synem popa. Czy otrzymał wyższe wykształcenie?—nie wiem, a prawie jestem pewny, że nie. By zostać dyrektorem, nie trzeba było nadzwyczajnych kwalifikacji—wystarczało poparcie. Starsza generacja zapewne pamięta, jak kucharz ministra został dyrektorem w randze „ekscelencji". Rzecz się tak miała. Kucharz ministra oświaty zwrócił się do swego chlebodawcy z prośbą o zwolnienie i rekomendacje do Polski. Minister chętnie się zgodził i polecił go gorąco kuratorowi warszawskiemu. Ten, nie pytając o kwalifikacje, mianował go dyrektorem gimnazjum. W parę lat później minister, zwiedzając okręg naukowy warszawski, został zdumiony, gdy jeden z dyrektorów przedstawiających mu się, padł do nóg. Minister poznał wnet b. kucharza i na zapytanie: „Wania, co ty tu robisz?" otrzymał odpowiedź: „Dyrektorem zostałem, jaśnie oświecony panie".

Dyrektor Troickij był moim wychowawcą i nauczycielem logiki w 8 klasie. Lekcja logiki odbywała się w sposób następujący. Na dziesięć minut przed dzwonkiem wpadł dyrektor w przeciągu pięciu minut objaśniał lekcję następną, przyczem wykładu jego nie tylko żaden z nas nie rozumiał, ale jestem przekonany, że sam Struwe, autor podręcznika, nie wiedziałby, o co Troickiemu chodziło. Pewnego razu dał tak zabawny przykład logiczności, że jednogłośnie parsknęliśmy śmiechem. Całe szczęście Troickij był w dobrym humorze, nie ukarał nas, tylko, chcąc zadrwić, powiedział „per risus stultus potest cognoscere multum" zamiast „per risum multum potest cognoscere stultum".

Pamiętam, jak jeden z mych kolegów, wydając lekcję, przez roztargnienie powiedział „nie wszystkie nauki przynoszą korzyść" zamiast „korzyść praktyczną". Wynikiem tego była pałka z logiki, trójka ze sprawowania i niedopuszczenie do egzaminów, co równało się w 8 klasie uwolnieniu z gimnazjum. Nie wszyscy bowiem wiedzą, jak wielką trudność przedstawiało dostać się do 8 klasy innego gimnazjum. Najczęściej trzeba było jechać do jakiejś Jełabugi lub Jełatmy i tam kończyć, jednak na to nie wszyscy mogli sobie pozwolić.

Dwa lata w 8 klasie w jednym i tym samym gimnazjum pozostawać nie wolno było.

Ukończenie II gimnazjum z powodu polityki polakożerczej Troickiego połączone było z ogromnymi trudnościami. Wszystkie gimnazja były zmuszone przyjmować do 5-ej klasy bez egzaminów uczniów, kończących progimnazja. Wobec tego u nas klasa piąta liczyła zawsze z górą 50 uczniów, ósma klasa zaś liczyła 7—11 czyli 4/5—5/6 odpadało w przeciągu 2—3 lat.

Troickij był pomysłowy. Miał zwyczaj od czasu do czasu podchodzić z tyłu do ucznia czymkolwiek zajętego, zasłaniać mu rękami oczy i pytać po polsku: „co ty jest?" lub „zgadnij, kto ja jestem?". Najczęściej otrzymywał odpowiedź po polsku, a wówczas 24 godzin kary, trójka ze sprawowania, prześladowania i konieczność opuszczenia gimnazjum dla biednego ucznia raz na zawsze.

Trafiła jednak raz kosa na kamień. Jeden szóstoklasista b. porządny chłopak a jednocześnie ogromny urwis w czasie tak zw. wielkiej pauzy, spacerując, powtarzał historję. Troickij zaszedł mu z tyłu, zasłonił oczy i zapytał: „co ty czytasz?" Uczeń, przeczuwając „kawał" dyrektora, nie odwracając się obrzucił go stekiem najordynarniejszych rosyjskich wyrażeń, za to że przeszkadza mu uczyć się. W wymyślaniu swym podał w wątpliwość człowiecze pochodzenie dyrektora, ubliżył jego matce, jednym słowem powiedział, co mógł najgorszegö.

Odtąd stał się ulubieńcem dyrektora i kiedy na radzie pedagogicznej profesorowie użalali się na tego ucznia za łobuzerkę, dyrektor go usprawiedliwiał, twierdząc, że to jest chłopak wyjątkowo prawomyślny, gdyż nie tylko umie wymyślać po rosyjsku, ale odczuł ducha przekleństw rosyjskiego muzyka. Wielu może to wziąć za anegdotę, a tymczasem jest to szczera prawda i słowa niema przesady. Troickij był prawą ręką Apuchtina i ścisłym wykonawcą jego rozkazów. Iluż to młodzieńców popełniło samobójstwa nawet w samym gmachu gimnazjalnym z powodu prześladowań Troickiego. Za mych czasów samobójstw było pięć. W gimnazjum powiesiło się dwóch—jeden z powodu nieotrzymania świadectwa z 6 klas, drugi z powodu nieotrzymania matury. Obaj byli zdolni i pracowici, ale pg. Troickiego nieprawomyślni, gdyż byli synami b. ubogich rodziców.

Stan majątkowy rodziców uczniów odgrywał ogromną rolę. Taki Troickij i jemu podobni byli wychowawcami młodzieży polskiej za czasów Apuchtina, młodzieży, która stała o całe niebo wyżej od młodzieży szkolnej współczesnej. W gimnazjum rosyjskim nie uczono gramatyki polskiej, historji, literatury, a jednak wszyscy pisali ortograficznie, znali historję i literaturę ale nie chodzili do kabaretów, gabinetów, nie uczyli się zaczepiać z bezczelnie głupimi minami kobiety na ulicach, flirtować wieczorem w parku i inne łajdactwa popełniać.

Powracając do szkół rosyjskich, wspomnę o obecnych pedagogach. Wszak ogromna większość są to wychowańcy szkół rosyjskich, a jednak wspaniale posiadają historję i literaturę. Jestem głęboko przekonany, że niejeden profesor-matematyk mógłby zastąpić z powodzeniem chorego kolegę, wykładającego historję, geografję lub literaturę, a przecież tego w gimnazjum go nie uczono, lecz uczył się sam, i to wielu rzeczy na pamięć.

Ten obecny profesor wiedział, że mogą go pozbawić książek, mogą go pozbawić wolności, ale żaden Apuchtin, żaden Troickij ani żaden inny żandarm nie zakuje w kajdany jego myśli, nie pozbawi go tego, czego on się na pamięć nauczył, a co było i powinno być najdroższe sercu polaka. Napisałem „było", gdyż obecnie podobno piosenki Toma i S-ki mają większe powodzenie u wielu młodzieży, niż pieśni (historyczne) J. Niemcewicza.

W najbliższej przyszłości wspomnę o pomocnikach Troickiego, a w szczególności o żyjącym dotychczas arcyszpiclu, Nikodemie Świerczkowskim, nauczycielu języka polskiego.

J. Hiszpański,
inż. górniczy.

Obwieszczenie.

Narada delegacji kongresowej, jako organ przyboczny przedstawicielstwa Polski na Kongresie, zażądała dostarczenia jej przez Biuro Prac Kongresowych dokumentów stwierdzających zbrodnie okupantów przeciw prawu międzynarodowemu oraz zbrodnie zwyczajne.

Przy kongresie powstała bowiem „Commission de responsabilité des auteurs de la guerre et sanctions", której żądaniem jest przekazać ewentualnemu trybunałowi międzynarodowemu wypadki przestępstw dokonanych przez okupantów.

Wchodziłoby tu w grę:
a) terroryzowanie systematyczne,
b) dewastacja dobrowolna, niszczenia własności,
c) zdzierstwa nielegalne oraz grabieże,
d) egzekucja nielegalna,
e) deportacja ludności cywilnej na terytorjach okupowanych i przymusowa praca,
f) zabójstwa zakładników,
g) bombardowanie napowietrzne bez odróżniania i bez wyboru,
h) dobrowolne bombardowanie szpitali bez konieczności,
i) użycie bezprawne jeńców wojennych i złe ich traktowanie,
j) instrukcje niedawania pardonu,
k) ógólne użycie nielegalnych metod prowadzenia wojny.

Wowec powyższego Magistrat wzywa obywateli miasta Sosnowca, by zechcieli złożyć w ciągu 8 dni Magistratowi znane im fakty w tym względzie.

Sosnowiec, dnia 3 kwietnia 1919 r.

Magistrat.

HUMORYSTYKA.

Pieśń dziadowska.

Melodja („A ojca mi zabili".)

Posłuchojta ludkowie,
Co wam dziaduś opowie,
A powie wam o tyj chryi,
Co się robi dziś w Rosyi
I na Ukrainie tyż..

Dawniej, prawda, źle było,
Ale się nam nie śniło,
Że to ma być tak jak tera:
Niechaj porwie tych cholera,
Co zrobili ten zamęt...

Aż przechodzi cię mrowie,
Wszyćko staje na głowie:
Pan się tera robi dziadem,
A dziad siedzi za obiadem
I znów pana udaje...

Dawniej jaki bandyta
Zarżnął człeka i kwita,
Ale tera na zł. dzieja
Mówią, że to je idėja,
Gdy on ludzi wyrzyna...

Twarz mu się nie spodoba,
Pedzą: niech cie choroba!
Ja cię muszę zabić, człecze,
Niechaj Twoja krew pociecze,
Boś kontrrewolucjoner.

Ale cóż mu zrobita:
Idejowiec i kwita!
Człek ci człeka dźga pod ziebro
A bodaj ich tkneno febrą
Tych „rycerzów wolności".

Zwierz.

Klac sejmowe.

O koniu sługo Boży,
Dziś wspominam z żalem
Chwilę twego tryumfu,
Gdyś do Jeruzalem
Wniósł na swym grzbiecie
Pana,
Wniósł rączy i hoży.
Każdy widział, O koniu,
Żeś ty jesteś Boży,
Dziś jednakże, O koniu,
Czasy się zmieniły
Z powolnego, O koniu,
Stałeś ty się dziki,
I wszystkich zdumiewają
Dziwne twe wybryki,
Szczególniej zaś O koniu
Gdyś się zrobił posłem,
Każdy widzi, że byłeś
I zostałeś... koniem.

— Ba —

PTASZKI.

„Czego płaczesz? —staremu rzekł
rosjanin młody, —
Czyż gorsze niż przy carze masz
teraz wygody?"
„Tyś goły—rzekł mu tamten —
przeto ci wybaczę
Ale ja mam fabrykę i dlatego
płaczę...

Zwierz.

WOŁY.

Miłe złego początki, lecz koniec
[żałosny,
Nie chcieli „töwarzysze" orać
[podczas wiosny
I, rączki założywszy, najspokoj-
[niej siedli,
A kiedy przyszła zima jedni
[drugich zjedli.

Zwierz.

PROGRAM LENINA.

Wlazł Lenin na beczkę po żerdzi
Nałykał się doktryn i twierdzi:
„Słuchajcie myśli mych bez
[wątku
„Tym lepiej, im mniej jest po
[rządku!".

Zwierz.

„Śmiech" lubelski.

Z KOLEI.

Dozorcy obu kolei, na odbytym w tych dniach walnym wiecu, uchwalili tytułować się stróżami, a to celem odróżnienia się od „dozorców" sosnowieckich.

Obwieszczenie.

Niniejszym podajemy do wiadomości, że pobór do wojska

rocznika 1898

odbędzie się

w dniu 8 i 9 kwietnia r. b. w Będzinie,

w następującym porządku:

Nazwiska na literę

A do N włącznie dnia 8 kwietnia r. b.
od godz. 8 rano.

Nazwiska na literę

O do Z włącznie dnia 9 kwietnia r. b.
od godz. 8 rano.

Wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1898 winni się stawić w powyższych dniach
do **Komisji Przeglądowej w gmachu powiatu w Będzinie.**

Niestosujący się do niniejszego obwieszczenia, pociągnięci będą

do odpowiedzialności,

za uchylanie się od służby wojskowej. (Dekret Naczelnika Państwa z dnia 4.2.1919.)

Sosnowiec, dnia 3 kwietnia 1919 r.

Magistrat.

Rzemieślnicy!

Zapisujcie się na członków kooperatywy Rzemieślniczej oraz na listę kontyngensową.

Leży to w waszym interesie, dokonajcie tego jak najprędzej.

Zapisy przyjmowane są w T wie „Rozwój" ul. Wawel № 3, każdodziennie wieczorem od 7-ej do 10-ej.